



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Janusz KOCHANOWSKI

RPO - 571782 - I/08/

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Warszawa, dnia 20 listopada 2008 r.

Trybunał Konstytucyjny
w Warszawie

K 5/08

Wniosek Rzecznika Praw Obywatelskich
w przedmiocie wyłączenie sędziów Trybunału Konstytucyjnego od udziału
w postępowaniu w sprawie zawisłej przed Trybunałem o sygn. K 5/05

Na podstawie art. 26 ust. 2 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze późn. zm.) wnoszę o wyłączenie sędziów Trybunału Konstytucyjnego Marka Mazurkiewicza, Ewy Łętowskiej i Teresy Liszcz od udziału w rozstrzyganiu w sprawie zawisłej przed Trybunałem o sygn. K 5/05, albowiem istnieją okoliczności mogące wywoływać wątpliwości co do ich bezstronności w niniejszej sprawie.

Uzasadnienie

Zgodnie z art. 26 ust. 1 ustawy z dnia 1 sierpnia 1997 r. o Trybunale Konstytucyjnym (Dz. U. Nr 102, poz. 643 ze późn. zm.: dalej jako – ustawa o TK), sędzia Trybunału podlega wyłączeniu od udziału w rozstrzyganiu w sprawach, w których:

- 1) wydał lub uczestniczył w wydaniu zakwestionowanego aktu normatywnego, wyroku, decyzji administracyjnej albo innego rozstrzygnięcia,
- 2) był przedstawicielem, pełnomocnikiem, radcą prawnym lub doradcą jednego z uczestników postępowania,
- 3) zachodzą inne przyczyny uzasadniające wyłączenie sędziego, określone w art. 48 Kodeksu postępowania cywilnego.

W świetle ustępu 2 cytowanego przepisu, sędziego Trybunału wyłącza się od udziału w postępowaniu na jego żądanie lub na żądanie uczestnika postępowania albo z urzędu, jeżeli zostanie uprawdopodobnione istnienie okoliczności, nie wymienionych w ust. 1, mogących wywołać wątpliwość co do jego bezstronności.

Przepis ten określa sytuacje, w których wyłączeniu od udziału w rozstrzyganiu w sprawach podlegają sędziowie Trybunału. Celem wyłączenia sędziego jest konieczność zapewnienia bezstronności i obiektywizmu w rozpatrywaniu sprawy przez Trybunał. Problematyka bezstronności sędziego w postępowaniu sądowym wielokrotnie była przedmiotem wypowiedzi judykatury. I tak, Sąd Najwyższy w swoim orzecznictwie wskazywał, iż dla oceny odnoszącej się do tej kwestii nie jest istotne, jak strona subiektywnie odbiera nastawienie sędziego. Decydować muszą bowiem fakty, a więc wszelkie okoliczności obiektywne, które mogłyby świadczyć o zróżnicowanym traktowaniu uczestników postępowania przez sędziego i wywoływać zarówno u strony, jak i u postronnego obserwatora wątpliwości co do obiektywizmu sędziowskiego. Dalej, jak wskazuje się w orzecznictwie Sądu Najwyższego, to właśnie usunięciu takich wątpliwości oraz stworzeniu „gwarancji bezstronnego wymiaru sprawiedliwości mają (...) służyć przepisy o wyłączeniu sędziego” (postanowienie Sądu Najwyższego z 4 grudnia 1969 r., sygn. akt I CZ 124/69, baza Lex Polonica; zob. też postanowienie Sądu Najwyższego z 7 listopada 1984 r., sygn. akt II CZ 117/84, tamże). Sąd

Najwyższy wskazał także, iż wyłączenie sędziego może uzasadniać także taki układ stosunków osobistych, który rodziłby dla sędziego trudność w zachowaniu przez niego bezstronnej postawy w rozstrzyganiu sporu ze względu na emocjonalne nastawienie do danej osoby lub „powiązania wpływające na interesy lub pozycję życiową sędziego” (postanowienie Sądu Najwyższego z 14 września 1977 r., sygn. akt I PO 15/77, baza Lex Polonica). Stwierdzić należy więc, iż takie same, a nawet surowsze, zasady i kryteria dotyczące wyłączenia sędziego winny znajdować zastosowanie w przypadku Trybunału Konstytucyjnego, albowiem jego pozycja ustrojowa – w tym jednoinstancyjne orzekanie o zgodności aktów normatywnych z Konstytucją RP oraz ostateczność orzeczeń Trybunału – sprawia, że kryteria bezstronności sędziów Trybunału powinny mieć charakter kwalifikowany i spełnione powinny być w sposób nie budzący żadnych wątpliwości.

Przywołać należy także orzecznictwo Trybunału Konstytucyjnego, który podkreślał w swych orzeczeniach znaczenie bezstronności i niezawisłości sądu w odbiorze społecznym. Instytucja wyłączenia sędziego służy właśnie umocnieniu bezstronności i niezawisłości sądów w ocenie społecznej. W uzasadnieniu do wyroku z dnia 20 lipca 2004 r. (sygn. SK 19/02, OTK ZU nr 7/A/2004, poz. 67) Trybunał podkreślił: „nakaz zachowywania zewnętrznych znamion niezawisłości dowodzi, że ważne jest nie tylko to, by sędzia orzekający w sprawie zachowywał się zawsze rzeczywiście zgodnie ze standardami niezawisłości i bezstronności, lecz także, by w ocenie zewnętrznej zachowanie sędziego odpowiadało takim standardom. Reguły wyłączenia sędziego służą bowiem budowie społecznego zaufania do wymiaru sprawiedliwości”. Znaczenie społecznej oceny bezstronności sędziego i potrzebę szerokiej interpretacji przesłanek stanowiących podstawę wyłączenia sędziego akcentował Trybunał w wyroku z dnia 13 grudnia 2005 r. (sygn. SK 53/04). W uzasadnieniu do tego orzeczenia Trybunał stwierdził, że „o potrzebie zastosowania instytucji wyłączenia nie może decydować jedynie zasadność *in casu* zarzutu braku obiektywizmu z punktu widzenia konkretnego sędziego, ale ocena, czy dla postronnego obserwatora, a także – jak się wskazuje w orzecznictwie Sądu Najwyższego – z punktu widzenia strony, «zachodzą wystarczające okoliczności, które mogą budzić wątpliwości co do bezstronności sędziego» (postanowienie Sądu Najwyższego z 19 listopada 1981 r., sygn. akt IV PZ 63/81, baza Lex Polonica). Podobnie w orzecznictwie strasburskim podkreśla się, iż bezstronność sądu oznacza, iż sąd jest wolny od osobistych

uprzedzeń i istnieją wystarczające gwarancje, aby wykluczyć jakiegokolwiek uzasadnione wątpliwości co do bezstronności sądu (wyrok ETPC z dnia 8 lutego 2007 r., *Svaric i Kavnik przeciwko Słowenii*, nr 75617/01).

W piśmiennictwie podniesiono dodatkowo, że „bezstronność i niezależność sędziowska może zostać zagrożona, gdy sędzia zajmie czynną postawę w bieżących sporach politycznych, wyraźnie formułując własne poglądy i opowiadając się (np. w środkach masowego przekazu) za konkretnym rozważaniem proponowanym przez jedną z sił (partii) politycznych lub przeciw. Dotyczy to również działalności sprzed objęcia stanowiska sędziego, a więc w sytuacji występującej zwłaszcza w wypadku sędziów trybunałów. Mogli oni bowiem, posiadając np. mandat poselski, wypowiadać się przeciw lub za aborcją, przeciw lub za ideą lustracji. Nie chodzi tu nawet o konkretne rozwiązania przyjęte w ustawie, ale o jej założenia, o jej filozofię. We wszystkich tych wypadkach sędzia zdradza swoje przekonania. Sędzia manifestując swoje poglądy polityczne, wysyła tym samym wyraźny sygnał do ewentualnych przyszłych stron postępowania, informując je o ewentualności determinowania przez te poglądy treści przyszłego wyroku” (B. Banaszak, *Sędziowie: trudna sztuka bezstronności*, „Rzeczpospolita” z dnia 12 czerwca 2007 r.).

W świetle przepisów ustawy o TK, ustęp 1 art. 26 określa sytuacje, w których sędzia Trybunału podlega wyłączeniu z mocy ustawy (*iudex inhabilis*). Z kolei ust. 2 tego przepisu przewiduje wyłączenie sędziego ze względu na okoliczności „mogące wywołać wątpliwość co do jego bezstronności” (*iudex suspectus*). Wskazać należy, iż są to okoliczności innego rodzaju niż te wymienione w ust. 1 powołanego przepisu. Przesłanką wyłączenia sędziego Trybunału Konstytucyjnego w oparciu o przywołany powyżej przepis jest uprawdopodobnienie istnienia okoliczności, które mogą wywołać wątpliwości co do bezstronności sędziego.

Uprawdopodobnienie takich okoliczności należy rozumieć jako obowiązek wnioskodawcy uprawdopodobnienia wiarygodności podnoszonych zarzutów co do ich bezstronności w stosunku do wskazanych sędziów. Uprawdopodobnienie okoliczności oznacza więc konieczność przedstawienia przez wnioskodawcę i należytego uzasadnienia twierdzeń, w oparciu o które powziął on wątpliwość co do bezstronności sędziego. Na sądzie rozpoznającym zaś sprawę wyłączenia sędziego, ciąży szczególny obowiązek uwzględnienia wszystkich aspektów i okoliczności rozpatrywanej sprawy o wyłączenie

sędziego, aby usunąć wszelkie wątpliwości co do bezstronności sędziego, a tym samym wątpliwości co do jego niezawisłości. Obowiązkiem sądu jest nadto usunięcie wszelkich wątpliwości, które mogłyby powstać w odbiorze społecznym.

W mojej ocenie w rozpoznawanej sprawie istnieją okoliczności wywołujące wątpliwość co do bezstronności sędziów Marka Mazurkiewicza, Ewy Łętowskiej i Teresy Liszcz.

Przedmiotowa sprawa dotyczy zgodności przepisów ustawy z dnia 18 grudnia 1998 r. o Instytucie Pamięci Narodowej - Komisji Ścigania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu (Dz.U. z 2007 r., Nr 63, poz. 424 ze zm.; dalej: ustawa o IPN) z Konstytucją RP. Badaniu podlegać będą art. 36 ust. 4 pkt 2 lit. b oraz pkt 3 lit. b, dotyczące udostępniania dokumentów zgromadzonych przez Instytut Pamięci Narodowej, a w szczególności wymogów wniosku o udostępnienie tych dokumentów.

Warto w tym miejscu również przypomnieć, iż stosownie do treści ustawy o IPN, reguluje ona m.in. kwestie odnoszące się do dokumentów organów bezpieczeństwa państwa, wytworzonych oraz gromadzonych od dnia 22 lipca 1944 r. do dnia 31 lipca 1990 r., a dotyczących m.in.: zbrodni komunistycznych, innych represji z motywów politycznych, jakich dopuścili się funkcjonariusze polskich organów ścigania lub wymiaru sprawiedliwości albo osoby działające na ich zlecenie, a także działalności organów bezpieczeństwa państwa, o których mowa w art. 5. Ustawa ta normuje również ochronę danych osobowych osób, których dotyczą dokumenty zgromadzone w archiwum Instytutu Pamięci.

Zakresem regulacji ustawy o IPN objęte zostały kwestie o bardzo wyraźnym zabarwieniu politycznym, związane z uporządkowaniem kwestii dokumentów służb bezpieczeństwa sporządzonych w Polsce przed 1990 rokiem. Powinno być zatem oczywiste, że w orzekaniu o konstytucyjności odpowiednich norm ustawowych dotyczących tej problematyki nie powinny brać udziału osoby, co do których występuje chociażby możliwość wywołania wątpliwości co do ich bezstronności. Zachodzi tym samym konieczność zapewnienia pełnej obiektywności sędziów rozstrzygających te zagadnienia.

Jak wskazano powyżej, do okoliczności mogących wywołać wątpliwość co do bezstronności sędziego orzecznictwo zaliczyło „taki układ stosunków osobistych, który rodziłby dla sędziego trudność w zachowaniu przez niego bezstronnej postawy

w rozstrzygnięciu sporu ze względu na emocjonalne nastawienie do danej osoby lub powiązania wpływające na interesy lub pozycją życiową sędziego”. Ten stosunek osobisty polega z pewnością na obejmowaniu osoby danego sędziego, czy też osób mu bliskich, dyspozycją zaskarżonego przepisu.

Powyższa relacja zachodzi w przypadku sędziego Trybunału Konstytucyjnego prof. Ewy Łętowskiej. Wątpliwości co do bezstronności tego sędziego budzi podana przez „Gazetę Polską” informacja, zgodnie z którą jej mąż Janusz Łętowski przez wiele lat współpracował z peerelowską Służbą Bezpieczeństwa: „Janusz Łętowski, TW „Krytyk”, interesował bezpieczeńkę także jako mąż Ewy Łętowskiej. W notatce operacyjnej Wydz. III Dep. I MSW z 24 listopada 1987 r. napisano: >>Istotnym elementem w sprawie jest również fakt powołania przez Sejm żony «Krytyka» – Ewy na stanowisko Rzecznika Praw Obywatelskich, na ostatnim posiedzeniu 21 listopada 1987 roku. W kontekście powyższego po najbliższym spotkaniu z „K” (koniec listopada br.) przedstawiony zostanie kierunkowy plan wykorzystania źródła w realizacji zadań informacyjno-operacyjnych<<. (...) Dokumenty wskazują, że Łętowski był dla bezpieki niezwykle cennym agentem ze względu na doskonałe kontakty, wiedzę, a także częste wyjazdy za granicę. W raportach podkreśla się zaangażowanie Łętowskiego w zwalczanie sił wrogich Polsce Ludowej.” Kontakty J. Łętowskiego z SB miały mieć miejsce od końca lat 60 – tych do roku 1989.

Podobne okoliczności poddają w wątpliwość bezstronność sędziego TK prof. Teresy Liszcz. Jak wynika z doniesień „Gazety Wyborczej” (nr 64, wydanie waw. z dnia 16/03/2006 KRAJ, str. 6) jej mąż Leszek Liszcz widnieje jako „tajny współpracownik” o pseudonimie „Henryk” na opublikowanej przez „Grupę Ujawnić Prawdę” liście osób, która powstała na podstawie not, które współpracownicy Grupy otrzymali z IPN, jakkolwiek nie podjął on współpracy. Jak wynika z artykułu prasowego, Leszek Liszcz sam przyznał, iż został zwerbowany przez Służbę Bezpieczeństwa.

Należy także podnieść, że okolicznościami również budzącymi wątpliwości co do bezstronności sędziów są, jak powyżej wskazano, ich publiczne wypowiedzi, czy publiczne zajmowanie określonego stanowiska i to niezależnie od tego, kiedy miały one miejsce. W tym kontekście nie bez znaczenia dla oceny omawianej kwestii pozostaje też fakt, iż Ewa Łętowska złożyła swój podpis pod listem otwartym do parlamentu i partii politycznych, opublikowanym przez „Gazetę Wyborczą” (nr 171, wydanie waw. z dnia 22/07/1992, str.

15), w którym czytamy: „Uchwała Sejmu o ujawnieniu współpracowników UB i SB skompromitowała Sejm i rząd, pogłębiła destabilizację życia publicznego i wyrządziła wielu osobom nienaprawialną krzywdę moralną. (...). Jedyłą ewentualną korzyścią z dokończenia dzieła lustracji byłoby wzięcie odwetu przez represjonowanych w PRL opozycjonistów na ludziach, którzy - nieraz z powodów dających się usprawiedliwić moralnie - ulegli naciskowi reżimu komunistycznego; (...). Moralnym kosztem takiego odwetu byłyby nieuniknione przypadki osób fałszywie pomówionych o tajemne usługi na rzecz władz PRL, a efektem ubocznym (o dużo większym zasięgu niż satysfakcja z owego odwetu) - podsycenie wzajemnej nieufności, niechęci, urazów, konfliktów i nieuczciwej walki o władzę, które niszczą coraz boleśniej tkankę polskiego życia społecznego. (...)”

Znaczenie posiada również kojarzenie danej osoby z jakąś opcją, jak to ma miejsce w przypadku sędziego Teresy Liszcz, która w 1993 r. jako przewodnicząca sejmowej komisji ustawodawczej pracowała nad projektami ustaw lustracyjnych („Gazeta Wyborcza” nr 116, wydanie waw. z dnia 19/05/2007 - 20/05/2007 Świąteczna, str. 21, wywiad z Kazimierzem Michałem Ujazdowskim), czy sędziego Ewy Łętowskiej, która „dała się też poznać jako zdeklarowana przeciwniczka lustracji” („Gazeta Polska” nr 19/2007).

Za wyłączeniem od udziału w sprawie sędziego Marka Mazurkiewicza przemawia z kolei jego wypowiedź z dnia 31 lipca 1992 r., kiedy był posłem. Jak podała „Gazeta Polska” (nr 19 z 2007 r.) miał on wówczas powiedzieć: „Otrzymaliśmy przecież ostatnio pakiet projektów ustaw dotyczących tzw. lustracji i dekomunizacji – jeden z nich, jak na ironię, sygnowany przez tzw. Komisję Praw Człowieka i Praworządności naszego Senatu. Nawiązują one wprost do, zdawałoby się już dla ludzi mego pokolenia definitywnie przekreślonych przez historię, niesławnych wzorców ustaw norymberskich III Rzeszy czy stalinowskiego ustawodawstwa z czasów wielkiej czystki”.

Wypowiedzi i wyrażane publicznie poglądy nie muszą odnosić się dokładnie do badanej przez Trybunał Konstytucyjny materii, lecz mogą wskazywać nawet w sposób pośredni na stosunek sędziego do danej kwestii. Warto w tym miejscu zaznaczyć, że środkiem, który ma wskazywać na okoliczności mogące wywołać bezstronność jest uprawdopodobnienie, a zatem środek o mniejszej mocy niż dowód. Wskazane wyżej relacje osobiste oraz wypowiedzi świadczą o możliwości zaangażowanego stosunku sędziów do

przedmiotu rozpoznania, a tym samym stanowią okoliczności powodujące powstanie wątpliwości co do ich bezstronności.

Mając powyższe na uwadze wnoszę jak we wstępie.

/-/ Janusz Kochanowski